

„17“!

Pod szczęśliwą gwiazdą lista „Zjednoczenia narodowo-żydowskiego w Małopolsce” wstąpiła na drogę życia wyborczego

Był to jakby wycisg wśród ugrupowań wyborczych, które w roku 1922 zwycięsko wyzwały z wyborów, by utrzymać się i obecnie przy cyfrze, pod której znakiem podówczas skupiały swoich zwolenników. Udało się to zaledwie dwóm stronnictwom socjalistycznym, a i listę narodowo-żydowską szczęśliwie traf skomunikował z powrotem z naszą dawną dobrą 17-ką, która towarzyszyła naszemu powodzeniu. Pierwsza zatem pomyślna wroźba!

Grzeszylibyśmy wszelako naiwnością laików, a nie byłibyśmy realnymi politykami, gdybyśmy los poczynali naszych zawistnym czyniło chcieli: od korzystnego trafu lub związanych z tem przesądów. Uważalibyśmy to za równie prymitywne, jak nieogiętne byłoby po stronie wyborców uzależnianie ich decyzji od przypadkowych kandydatur, wylanających się się nagle na powierzchni życia wyborczego, od przypadkowej gry ambicji osobistych lub pretensyj tych, czy owych stowarzyszeń. Sukces naszych dążeń i planów związałyśmy wyłącznie z wolą mas żydowskich i do tej woli też apelujemy. Zapytujemy krótko i bez ogródek: czy wyborcy żydowscy są zdania, że kolysać nam się wolno w błogich snach o pokoju światowym i świetlanej przyszłości Żydów, zamykając oczy na szarą teraźniejszość? Czy nie sądzą raczej że, jak dotychczas, tak i nadal koniecznym jest zastępstwo, któreby miało chęć i zdolność upominania się o prawo zakładania protestów przeciwko pokrzywieniu braci i czynienia wszystkiego gwoi posuwania naprzód regeneracji ducha narodowego i kultury żydowskiej? — A jeśli tak się rzecz ma, to czy sądzą, że ci, którym dotychczas powierzona była misja przewodzenia i służenia żydostwu, nienależycie wywiązali się ze swego zadania ułuzenia doli żydowskiej i sprówdzenia lepszej ery? Ze miasto wyznawać zasadę: „salus rei judaicae suprema lex esto”, myśleli tylko o sobie i dobru własnym?

Odpowiedź w tej mierze winna być jasna i bez cienia obłudy. Kto odpowiedź pozytywnej nie może pogodzić ze swoim sumieniem, kto dzieli pogląd, że dotychczasowi reprezentanci zdradzali lub choćby zaprzepaszczali interes żydostwa, niechaj się usunie. Kto jednak wie i wierzy, że najcenniejszym dobrem, które reprezentacja żydowska swoją szczególną otaczała pieczą, był honor żydostwa i rozwój sprawy żydowskiej, kto uprzytomni sobie, że na wszelkimi polu życia publicznego, w dziedzinie gospodarczej czy politycznej, na polu szkolnictwa czy ustawodawstwa społecznego, postawie i senatorzy żydowscy, zwłaszcza z Małopolski, stali zawsze na straży obowiązku, że nie oszczędzili trudów i wysiłków, gdy chodziło bądźto o usunięcie ograniczeń, bądźto o usunięcie systemu niesprawiedliwości, bądźto o złagodzenie ciężaru gospodarczego i zwolnienie grubu podatkowej, ten nietylko wyjść musi obecnie z bierności, nietylko nawet sam stać się ma poplecznikiem naszej listy, lecz wręcz apostołem myśli, pod której standard nawołujemy tysiączne rzesze obywateli żydowskich.

Kiedymy wbrew tendencjom „bloku wnikajomości narodowych” wstąpili z dewiza frontu narodowo-żydowskiego, hieżyliśmy, że Żydzi en masse skonsolidują wszystkie swe siły, by bez licytowania praw swoich obywatelstwa czynnikami, ale i bez oglądania się na innych wytworzyć reprezentację, mającą być ludowi swemu w czasach normalnych przyjaciel i doradcą, w momentach przeło-

mowych ostoją i pomocą. Byłoby nieszczęściem, gdybyśmy w tej nadziei mieli się zawiesić. Czasy, które obecnie przeżywamy, należą — rzecz można — do normalnych, albowiem przypominają na ogół okresy praworządności w krajach innych. Lecz kto nie jest ślepy i głuchy wobec wypadków dnia, nie może zataić ni sobie ni innym, że moc niebezpieczeństw — czai się jeszcze w ukryciu, czekając dla siebie stosownej chwili. Przed paru laty ledwie Żydzi litewscy czuli się „omal ze najszczęśliwsiymi w Europie” obwołując kraj swój „rajem na ziemi” i uważając swoje urprawienia, poczynszy od uznanego prawnie szkolnictwa żydowskiego, aż po ministerstwo dla spraw żydowskich, za nienaruszalny punkierz autonomii narodowo-kulturalnej. A oto ledwie zmienił się kurs polityczny — „zaświergotają inne ptaszki i inne słyhać pieśni”. Niewątpliwie pod obecnym sterem państwowym złagodzone jest ostże nieprawości i utworane są drogi dla postępu i liberalizmu. Lecz czy wolno ludziom politycznie myślącym i trzeźwo patrzącym zasłaniać wzrok na to, co przyjąć może jutro? A zwłaszcza na tym piękny, lecz rozterkami wewnętrznymi rozortanym skrawku ziemi, w którym nam wypadło być wtłoczonymi między dwie narodowości: czy nie czujemy jakby wrzenie wulkanu, który wybuchnąć może jutro płomieniem? I czy nie rozumiemy, że w danej chwili jedynym azyłem moralnym i częściowo bodaj chroniącym lud żydowski od zła, może być tylko zespoli jednostek, darzonych zaufaniem społeczeństwa żydowskiego i ze swej strony gotowychłożyć całe swoje ja na ołtarzu szczęścia żydostwa? I ktoż w obliczu podobnych możliwości bierze odpowiedzialność za przyczynienie się do unicestwienia resztek powołania do życia odpowiedniej reprezentacji żydowskiej, ktoż ma odwagę przehandlować swoje prawo wyborcze w ręce obce i jakż wreszcie jest wyższa instancja, dająca prawo moralne do wywyższenia swego „separatyzmu stowarzyszeniowego” ponad interes ogółu i do przenoszenia rzekomo naruszonego prestiżu organizacji ponad dobro narodu?

A przecież dążyliśmy i dążymy nietylko do odpiernia ataków i usuwania krzywd, lecz także pozytywnie do rozbudowania podstaw egzystencji żydowskich i rozwijania możliwości kształtowania się ducha żydowskiego. Szkolnictwo hebrajsko-żydowskie, wólające o uznanie prawne i subsydia rządowe i komunalne, biblioteki, czytelnie i teatry żydowskie, upadające z powodu braku jakiegokolwiek poparcia organów publicznych, gminy żydowskie, zmuszone usuwać krok za krokiem zapory nietylko dawnego ustawodawstwa i starodawnych praktyk starostwskich, lecz i reakcyjne postanowienia najnowszych rozporządzeń, opieka społeczna, pomagająca się znacznie większego, niż dotychczas, u względnienia rozbitków żydowskich, w szczególności wdów, sierot i inwalidów żydowskich.

Marsz. Piłsudski w Krynicy.

WARSZAWA, 27. I. (AW). Wczoraj wieczorem wyjechał do Krynicy na kilkudniowy pobyt marszałek Piłsudski. Powrót marszałka

gospodarka kredytowo-finansowa, godząca zarówno szeregiem przepisów, jak bardziej metodą ich wykonywania, w był kłopotliwa zwłaszcza średniego i drobnego oraz rzemiosła żydowskiego: wszystko to są domeny, wymagające czujnego oka zastępców żydostwa, wyteżeń ich zarówno celem napraw błędów, jak i rozszerzenia podstaw dotychczasowej działalności. Jakżeż nikłym jest wobec tego wzlotu skrzydeł, pnących się ku wyżynom pozytywniej i pozytywnej twórczości parlamentarnej na rzecz narodu, grzyt niezadowolonia z powodu rzekomego nieuwzględnienia w całości życzeń separatystycznych jednej czy drugiej strony. Jakżeż grzyt taki odbiega od wymaganiej harmonii wysiłków, ale zarazem też od realnych warunków działania!

Mimo jednak chwilowe trudności mamy zbyt wiele zaufania do świadomości narodowej i dojrzałości politycznej mas żydowskich, by nie wierzyć, że opary niezadowolonia i grymasy kapryśnośi znikną i podporządkują się nakazowi solidarności. Za parę dni upływa termin wniesienia list wyborczych. Tuszymy, że w tym, krótkim jeszcze czasie nastąpi opamiętanie, że wszelakiego rodzaju egoizmy ustąpią miejsca konieczności samoobrony i że szukający ujścia temperament i ambicja — rozbijania mandatów żydowskich — poddadzą się o wiele szlachetniejszej energii i ambicji współdziałania w konsolidowaniu żydostwa dla zapewnienia mu silnego i godnego zastępstwa. Z chwila zaś, gdy po wniesieniu list wstąpimy w ostatni okres akcji wyborczej, zespolą się zastygi narodowego żydostwa i poddadzą sobie dłoń do pracy, by nie dopuścić, aby przedstawicielstwo żydowskie i tak już az nazbyt szczuple, by wybrane na podstawie ordynacji wyborczej, tworzonej szowinizmem Głabińskiego z cementowanej nienawiścią ks. Lutosławskiego, nie doznało jeszcze większej redukcji skutkiem zacietrzewienia lub nienawisć antyjsioniskiej u jednej czy drugiej grupy w obozie żydostwa. Jesteśmy pewni, że w dniach debydujących Żydzi wszyscy z „siedemnaściami” w ręku zespolą się razem, by postępowaniem swem przypomnieć świetne dzieje „17” z przed lat pięciu i by światu, który w perjodzie „sanacji” śledzi czy Żydzi hasła sanacji chcą tylko uznać u innych lub czy zechcą je w pierwszym rzędzie stosować do siebie samych, dowieść, że umieją oni nakładać nawet cugle na własną swobodę, o ile ona przejść mogłaby w swawolę, by tem godniej móc świecić tryumf prawdziwej wolności.

Dr. Leon Reich.

100 mil. arów TUTEK produkuje rocznie „OLLESCHAU“

największa światowa FABRYKA TUTEK i BIBULEK. Tutki i bibulki oryginalne „Olleschau“ z napisem francuskim są niedoścignione w smaku. Odcinają nikotynę i pobudzają wrażliwość. Jedna próba wystarczy. — Do nabycia we wszystkich lepszych trafikach. Generalna Reprezentacja „OLLESCHAU“, LWÓW, KAZIMIERZOWSKA 35.

Ataki na Rumunję.

MOSKWA, 27. I. (PAT). W związku z 10-leciem przyłączenia Bessarabji do Rumunii spazły dzisiejszej prasy moskiewskiej przepelnione są artykułami o Bessarabji, przyczem wszystkie bez wyjątku dzienniki w gwałtowny sposób atakują Rumunję.

Cała prasa natomiast chwali Japonję za to, że nie ratyfikowała dotychczas protokołu paryskiego, sankcjonującego

Piłsudskiego spodziewany jest z początkiem lutego.

— 0 —

przynależność Bessarabji do Rumunii. — Gazety sowieckie tłumaczą to wzrostem go spodarczej i politycznej solidarności między sowiecami i Japonją.

IMIENINY PREZYDENTA RPZLITEJ. WARSZAWA, 27. I. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej w dniu swych imienin, które przypadają 1. lutego, z powodu choroby nie będzie przyjmował żadnych życzeń.

HERBATA MEWA
Lwów, ul. Rezerwowa 1. 19.

Nowe wybory do Gmin żydowskich w Małopolsce będą przeprowadzone przed 15. września br.

Zmieniona organizacja Zarządów Gmin żydowskich.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA WYZNAŃ RELIG.

(T.) W „Monitorze Polskim” ukazało się (Nr. 19, z dnia 24. stycznia 1928) bardzo ważne rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. o dokonaniu wyborów organów zarządu w gminach żydowskich na obszarze województw małopolskich i na wschodnich kresach. Jest to rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta państwa o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin żydowskich, (którego część odnosząca się do Małopolski nazwano popularnie rozciągnięciem dekretu Piłsudskiego na Małopolskę).

Dalsze rozporządzenie o regulaminie wyborczym, którego tekst przytoczyliśmy onegdaj, przewidywało zarządzenie co do terminu wyborów w gminach, do których odnosiła się nowa organizacja. Otóż w tych wszystkich gminach odbędzie się wybory najdalej do

15. września 1928 r.

Terminy dokonania wyborów w poszczególnych gminach zostaną ustalone osobno (w żadnym wypadku jednak termin nie może przekroczyć dnia 15. września br.).

Jak wiadomo przewidywał dekret o gminach żyd. swoistość władz zarządu: Radę i Zarząd (na wzór gmin żyd. w Kongresówce). W następujących gminach, uznanych za „gminy wielkie” (w sensie dekretu wyż wspomnianego) wybierać się będzie wyszczególnioną liczbę członków Rady i Zarządu:

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

Nazwa Gminy	Do Rady	Do Zarządu
Drohobycz	20 członk.	10 członk.
Jarosław	12 „	8 „
Dubiecko	12 „	8 „
Przewyślice	25 „	12 „
Lwów	20 „	10 „

Nestor parlamentarzystów ukraińskich o wyborach.

LWÓW, 28. stycznia.

(n) Były wiceprezydent parlamentu austriackiego i przez ukraińskich reprezentantów parlamentarnych w parlamencie wiedeńskim i Sejmie galicyjskim, prof. Julian Romańczuk wystosował do prasy ukraińskiej list zawierający szereg uwag pod adresem obecnych kierowników politycznych narodowej myśli ukraińskiej. Nestor polityków ukraińskich zwraca uwagę na swoistą taktykę, którą politycy u-

Rawa Ruska	12	8
Rzeszów	15	10
Sambor	12	8

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE.

Nazwa Gminy	Do Rady	Do Zarządu
Kolomyja	20	10
Stanisławów	20	10
Stryj	15	10
Turka	12	8

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE.

Nazwa Gminy	Do Rady	Do Zarządu
Brody	12	8
Tarnopol	15	10
Złoczów	12	8

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

Nazwa Gminy	Do Rady	Do Zarządu
Chrzanów	12	8
Kraków	25	12
N. Sącz	12	8
Oświęcim	11	8
Tarnów	20	10

Rozporządzenie postanawia, że na terenie 4 województw małopolskich przygotowanie i kierownictwo wyborami należy do Zarządów gmin żydowskich, które istnieć będą w gminach w dniach rozpisania w nich wyborów.

Rozporządzenie przewiduje pozatem w odniesieniu do kresów wschodnich, gdzie gminy żyd. dotąd prawnie nie istniały, że wybory przeprowadzone zostaną tam przez komitety, utworzone ad hoc z przedstawicieli domów modlitw, oraz poważniejszych organizacji społecznych.

W konsekwencji rozporz. wchodziłmy w okres wyborów do gmin żydowskich na terenie całej Małopolski. Z chwila przeprowadzenia wyborów do Sejmu rozpocznie się kampania wyborcza do gmin żydowskich.

ukraińscy stosują do starych i zastużonych działaczy politycznych. W szczególności wyraża zdumienie, że przy ustalaniu kandydatów nie wzięto m. in. w rachubę jednego z najstarszych parlamentarzystów ukraińskich, długoletniego posła dra Koscia Lewickiego.

Jest rzeczą znaną, że do tej pory za dno z pism ukraińskich listu prof. Romańczuka nie opublikowało.

Del-Ka na kałnawat



DO NABYCIA:
We wszystkich filjach i zastępstwach
Lwów, Legionów 13, Helmańska 6.

jak wiadomo — dotychczas nie został stworzony z powodu szeregu trudności natury politycznej. Po wycofaniu się endeków a następnie po opuszczeniu tego bloku przez piastowców, wartość takiego frontu zmalała znacznie, tak że właściwie o wspólnym froncie stronnictw polskich na terenie wschodniej Małopolski nie może być mowy. Aby umożliwić zdobycie Polakom na tych obszarach jaknajwiększej ilości mandatów do Sejmu i Senatu prowadzone były w Warszawie rokowania z miarodajnymi czynnikami. Podobno rozmowy te nie doprowadziły do żadnych pozytywnych wyników, tak że do tej pory sytuacja wśród stronnictw polskich działających na arenie wyborczej w Małopolsce nie uległa zmianie.

LWÓW, 27. 1. (AW). W związku z notatką, jaka pojawiła się ostatnio w warszawskim „Kurjerze Polskim” o dalszych próbach konsolidacji stronnictw pod egidą Rządu na terenie Małopolski Wschodniej dowiadujemy się z kół miarodajnych, że w składzie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nie zaszyły żadne zmiany prócz wystąpienia zeń przedstawicieli Piasta i ZLN. Grupa p. H. Śliwińskiego, od czasu wystąpienia p. Stapińskiego przeciw rządowi do Bloku nie należy. Grupa zaś p. Bryla nigdy do Bloku nie należała i nie była zapraszana do współdziałania w nim. Ch. D. stoi nadal przy bloku.

Konfiskata „Hajntu”

WARSZAWA, 28. 1. (tel. wł. „Chwili”). Wczorajszy „Hajnt” uległ konfiskacie z polecenia komisariatu rządowego, przyczem skonfiskowany został cały nakład prowincjonalny i stołeczny. Późnym wieczorem doręczono redakcji decyzje utrzymujące w mocy zarządzenie komisariatu. Wczorajszy „Hajnt” został skonfiskowany za artykuł b. posła Grynbauma poświęcony omówieniu sytuacji wyborczej.

Konsternacja u endeków.

WARSZAWA, 28. 1. (tel. wł. „Chwili”). Ataki zainscenizowane w endekim” organie warszawskim przeciw obecnemu marszałkowi Sejmu Ratajowi wywołały konsternację nie tylko wśród piastowców, lecz także nieco przerażyły endeków. Ci ostatni obecnie tłumaczą się, że to wszystko miało miejsce wskutek jakiegoś przeoczenia. Atak ten tem większe zbudził w kręgach politycznych zdziwienie, ileż jest rzeczą wiadomą, że w tych dniach odbywały się rozmowy między endekami a przedstawicielami bloku piastowski - chadeckiego o wspólne działanie w pewnych okręgach wyborczych. Zauważyć należy, że endecy uzyskują poparcie u Ch. D. w okręgach wyborczych Warszawy, Łodzi oraz jeszcze kilku miast, gdzie lista Ch. D. niema poważniejszych szans powodzenia.

Dr. Pańczyszyn-kandydatem ukraińskim ze Lwowa?

LWÓW, 28. stycznia.

(n) W przedwczorajszej „Chwili” relacjonowaliśmy, że wśród ukraińskich ugrupowań politycznych znowu stała się aktualną myśl wystawienia tylko jednej listy ukraińskiej we Lwowie, na której czele stanąłby człowiek nie zaangażowany politycznie, a którego kwalifikacje intelektualne i społeczne umożliwiłyby wystawienie jego kandydatury jako kompromi-

sowego reprezentanta wszystkich ugrupowań ukraińskich we Lwowie.

Jak nas informują osobistością tą ma być znany lekarz dr. Marjan Pańczyszyn, z którym od kilku dni prowadzone są rokowania, by zgodził się na kandydowanie do Sejmu. Dr. Pańczyszyn — jak nas informują — ofertę odrzucił.

Na arenie wyborczej w Małopolsce Wschodniej.

CZY ISTNIEJE JEDNOLITY FRONT STRONNICTW POLSKICH?

WARSZAWA, 28. 1. (tel. wł. „Chwili”). W kręgach parlamentarnych krąży wersja, że w bieżącym tygodniu prowadzone były w Warszawie rokowania w sprawie doprowadzenia do skutku jednolitego frontu wyborczego na terenie Małopolski wschodniej, który to front —

Proces o zamordowanie śp. Sobińskiego.

WCZORAJ WRESZCIE PRZYSTĄPIONO DO PRZESŁUCHIWANIA OSKARŻONYCH. — BYŁ W KIJOWIE, CZY NIE BYŁ? — TAJEMNICZE ŹRÓDŁO SUBSYDJÓW. — PRZESYŁKA DO GDANSKA. — BILAS, DOLHY I ŻUBIŃSKI. — ZNAJOMOŚĆ Z KOROLUKOWĄ. — W KINIE „PALACE”. — JAZDA AUTEM.

Lwów, 28. stycznia.

(n) Wczoraj wreszcie zakończono odczytywanie aktu oskarżenia. Około godz. 12-tej przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonego Wasyla Atamańczuka, pozostającego — jak wiadomo — pod zarzutem bezpośredniego uśmiercenia kuratora O. S. L. śp. Stanisława Sobińskiego.

Podsądny, który zeznał w języku ukraińskim, mówił tak przyciszonym głosem, że tylko przy wielkim natężeniu słuchu można było tu i ówdzie usłyszeć odpowiedzi udzielone przezeń na stawiane mu pytania.

Przebieg depozycji Atamańczuka, o ile w danych warunkach był możliwy dzień nikarzowi do notowania, przedstawia się w streszczeniu następująco:

Przew.: Panie Atamańczuk, pan zna akt oskarżenia?

Osk.: Tak.

Przew.: A zatem wie pan, że jest pan oskarżony o zbrodnię zdrady stanu, zbrodnię skrytobójczego morderstwa śp. kuratora Sobińskiego i zbrodnię szpiegostwa. Co z panem było na początku wojny?

Osk.: W roku 1914 miałem lat 16. Byłem studentem seminarjum. Wstąpiwszy do wojska ukraińskiego pozostałem w nim do czasu wojny polsko-ukraińskiej, podczas której dostałem się do niewoli polskiej. Zwolniony zamieszkałem w swojej wsi rodzinnej Siechowcie pod Stryjem. — Przed wyborami w roku 1922, gdy miały miejsca aresztowania wśród Ukraińców i ja zostałem w październiku tego roku aresztowany i trzymany w więzieniu. 25. marca 1923 r. zostałem wcielony do szeregów armii polskiej. Służyłem w 3. pułku artylerji polnej w Zamościu. Służyłem 18 miesięcy. Wróciwszy do „cywila” zamieszkałem w Stryju.

Przew.: A kiedy pan był w Kijowie?

Osk.: To nie jest prawda. Nigdy nie byłem w Kijowie. Wymyśliłem to, ażeby oszczędzić nieprzyjemności osobie, u której mieszkałem w Stryju.

Przew.: Kiedy pan ostatnio przyjechał do Lwowa? W marcu 1926?

Osk.: Nie. Do Lwowa przybyłem z końcem września tego roku, a do tego czasu byłem w domu, w Stryju.

Przew.: W jakim więc celu zeznał pan w śledztwie, że pan bawił przedtem w Kijowie?

Osk.: Prześladowała mnie policja. By się od niej odczepić, takie złożyłem zeznanie.

W tem miejscu przewodniczący odczytuje część depozycji złożonych przez Atamańczuka w śledztwie, a z których wynika, że w roku 1925, względnie 1926 r. wyjechał na Ukrainę sowiecką, gdzie w Kijowie zapoznał się z niejakim Czerniawskim, który zaopatrzył go w fałszywy paszport na nazwisko Oleksy Bilasa, a po przyjeździe z nim do kraju wypłacał mu tu po 150 zł. miesięcznej gaży.

Obecnie Atamańczuk odwołuje to z Czerniawskim za wymysł fantazji.

Przew.: Jak pan we wrześniu przyjechał do Lwowa, to w jakim celu i co pan tu robił?

Osk.: Przygotowywałem się na kursie do matury gimnazjalnej.

Przew.: Z czego się pan utrzymywał?

Osk.: Otrzymywałem pieniądze ze źródła, którego nie mogę wymienić.

Przew.: A subsydją te były stałe?

Osk.: Stałe. Otrzymywałem je każdego miesiąca.

Przew.: A więc widzi pan, jakoś to z tem źródłem nie bardzo. Od Czerniawskiego — mówił pan w śledztwie, że otrzymywał miesięcznie po 150 zł., toby się zgadzało, zwiastuje, że suma 150 zł. powtarza się stale w pewnych sprawach, gdy chodzi o stosunki z Rosją.

Osk.: Z Rosją nie pozostawałem w żadnych stosunkach.

Przew.: We Lwowie ktoś do pana przychodził do domu?

Osk.: Nikt.

Przew.: Skąd pan zna względnie gdzie pan poznał Jana Werbickiego?

Osk.: Poznałem go w armji ukraińskiej. Do domu Werbickiego nie przychodziłem. W roku 1926 spotkałem go raz we Lwowie, a gdy we wrześniu 1926. sprowadziłem się do Lwowa, to tu go zobaczyłem dopiero z początkiem listopada 1926.

Przew.: Oprócz pseudonimu Bilas nazywano pana też „Dolhy”?

Osk.: Tak. To ze względu na mój wzrost.

Przew.: Z aktów wiadomo, że miał pan też pseudonim „Żubiński” i jako taki figurował pan jako nadawca przesyłki, — w której znajdowały się fotografie mostów kolejowych, — do pewnego studenta politechniki w Gdańsku.

Osk.: Ja nie byłem nadawcą. Pod pseudonimem „Żubiński” wystąpiłem tylko raz i to przy sposobności przekradania się przez granicę czesko-słowacką.

Przew.: Jakże stosunki łączyły pana z Korolukową? (współoskarżoną).

Osk.: Miłosny.

Przew.: A gdy podczas rewizji znalezione listy Korolukowej wypierał się pan, by one były do pana pisane.

Z kolei przechodził przewodniczący do omówienia zarzutów związanych z częścią aktu oskarżenia dotycząca szczegółów akcji szpiegowskiej.

Oskarżony wypiera się jakoby miał jakąkolwiek styczność z tą robotą, udzielając mniej lub więcej chaotycznych wyjaśnień. Odnośnie do zaprzeczenia zeznania z pobytu w Kijowie wytłamał się pytaniem, skąd w takim razie wyszedł w posiadanie paszportu na nazwisko Bilasa. Atamańczuk odpowiada, że otrzymał go rzekomo od jakiegoś żyda w Stryju za kwotę 50 zł.

Przew.: A co do Huka?

Osk.: Wcale go nie znałem.

Huk — jak wiadomo — padł przed kilku tygodniami ofiarą zamachu i wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu.

Przew.: Czy należał pan do Ukraińskiej Organizacji wojskowej?

Osk.: Nie. Do żadnej organizacji nie należałem. Byłem tylko członkiem ukraińskiego towarzystwa sportowego.

Przew.: Ale listy, które są załączone do aktów, świadczą o czemś zupełnie innym. Wynika z nich, że nie tylko był pan członkiem, ale musiał nawet być jakimś „figurą”. W jednym bowiem z listów czytamy, że pewną rzecz należy nawet przed „Dolhym” utrzymać w tajemnicy. To „nawet” na coś wskazuje.

Olgę Werbicką znał pan?

Osk.: Nie. Tylko o niej słyszałem.

Obr. dr. Starosolski: Olgę Werbickiej nie znałście?

Osk.: Nie.

Przew.: Z jakiego powodu właśnie w marcu 1927 wyjechał pan ze Lwowa?

Osk.: Już dawno to zamierzałem zrobić. Jeszcze w lecie. Miałem przyrzeczoną posadę w Użhorodzie (Ungar) na Rusi



Ładne ręce —

można mieć w ciągu jednej minuty, używając do paznokci lakieru OJA.

Prawdziwie ładna ręka musi mieć pięknie błyszczące (cudowne) paznokcie, a stały 8 dniowy polystk paznokci można osiągnąć w ciągu jednej minuty, używając znanego w całym świecie płynnego polystku do paznokci

„OJA” lakier

OJA PARFUMERIE, PARIS

przykarpackiej od niejakiego dra Podholfowskiego.

Przew.: Ale wyjeżdżając tak na stałe zostawił pan wszystkie swoje rzeczy we Lwowie. To dziwne i musi też zastanowić, że stało się to w czasie właśnie gdy otrzymał pan wezwanie na policję. Jeżeli pan chciał wyjechać do Czechosłowacji, dlaczego pan się przekradnął?

Osk.: Wszak za legalnym paszportem nie mogłem. Trudno by mi go było otrzymać.

Przew.: Ale dlaczego właśnie w marcu wyjechał pan ze Lwowa?

Oskarżony tłumaczy, że już podczas pierwszego przesłuchania na policji dał mu do zrozumienia, że podejrzewają go o współudział w zamordowaniu śp. Sobińskiego i by uniknąć nieprzyjemności, wolał zniknąć ze Lwowa.

Przew.: Wracając do pierwszego przesłuchania na policji. Gdy pana wezwano, dlaczego pan zmienił czapkę z Dżulem (to był współlokator Atamańczuka).

Osk.: Ot tak. Zamieniłem.

Przew.: Czy nie ze względu na szofera, który pana poznał?

Prawda, że w styczniu pan zapuścił baczki. A przedtem chodził pan całkiem golony.

Osk.: To nie były baczki. Tylko tak sobie.

Przew.: We Lwowie uczęszczał pan na kurs. Jak długo on trwał?

Osk.: Codziennie od 5-tej do 8-mej. Czasem nie było kursu.

Przew.: Gdzie pan się dowiedział o zamordowaniu kuratora?

Osk.: We Lwowie. Zaraz na drugi dzień wyczytałem z gazet.

Przew.: W dniu mordu względnie w czasie gdy to się stało, gdzie pan był?

Osk.: Przyjechał kolega Derdała i razem z nim udałem się o godz. 5-tej do kina „Palace”, gdzie wyświetlano wówczas film pt.: „Bracia Schellenberg”. Siedziałem w ostatnich rzędach. Około kwadrans na ósmą poszedłem do domu.

Przew.: W śledztwie zeznał pan, że nawet w tym dniu była w kinie kontrola magistracka biletów, ale to zostało zaprzeczone.

Kwestja konfrontacji oskarżonego z szoferem Hasmanem, który w nim agnoskuje jednego ze sprawców, w dniu wczorajszym nie została jeszcze wyczerpująco omówiona.

Oskarżony ma na to tylko tyle do po-